

Myśl miesiąca:

„Lepiej zrozumieć mało niż zrozumieć źle”

Anatol France

W tym numerze...

- Nasz mały Olimp – część 2
- Dzień z życia kota i Dzień z życia psa
- Teorie spiskowe część - 2
- Nieco o dzisiejszej kulturze
- Czy warto być singlem?

Redaktorzy naczelni: Ofelia Paczosa, Olivier Sobota-Szamocki

Opiekun: Pani Beata Nowogórska

Nasz mały Olimp, część 2

Ostatnio skupiliśmy się na najważniejszych bogach i towarzyszących im panowaniu okolicznościach, wszyscy wiedzieliście, że nie omieszkamy opisać pozostałych Olimpijczyków a także bóstw pomniejszych: oni również są ważni i też mają uczucia!

Artystyczny Apollo – Pan Maszynkiewicz – tańczy, śpiewa, recytuje, a w razie czego sieje postrach. Czego nie potrafi ten bóg? Jego nie najniższa samoocena jest podparta silnymi argumentami. W przypadku kontuzji udziela medycznych porad a jako WF-ista zapewne potrafi strzelać z łuku. Podkreślamy: czego on NIE potrafi??

Niezależna Artemida – Pani Stokowska – piękna i ku smutkowi wielu gimnazjalistów: niedostępna. Wspiera młode dziewczyny, udziela dobrych rad, pociesza. Na całe szczęście (chyba) nie wyje do księżyca. Ma wielką wiedzę, sporo argumentów w zanadrzu i charyzmę zapewniającą jej dozgonną miłość śmiertelników.

Patron kowali, ognia i rzemieślników Hefajstos – Pani Piotrowska – czuwa nad tymi, których interesuje majsterkowanie, jej z kolei nie interesuje, że 70% jej specjalizacji nie pociąga śmiertelników. Jako jedyna na całym Olimpie kocha motorowery i ruch drogowy. Nawet przedtem włosy miała ogniste (przefarbowała, aby ukryć swą boską tożsamość, ale my, **pausowicze** zawsze wiemy. Zawsze).

Majestatyczny Dionizos – Pani Woźniak – nikt inny w szkole tak nie zna się na alkoholach. Swe niezwykle umiejętności skrywa mozolnie pod maską



chłodnej pogardy. Nie wychyla się spośród innych bogów, jej gniew jest przemyślany, uzasadniony, słodko gorzki. A także lekko schłodzony: niczym dobre, stare wino.

Piękna Afrodyta- Pani Kossowska - Jak nikt rozumie namiętną potrzebę malowania się u śmiertelników płci pięknej oraz często głupkowate, gimnazjalne miłości. Urokiem osobistym potrafi uzyskać wiele u innych bogów.

Światła Atena- Pani Sochowska- królowa królowej nauk. Wyrozumiała, wie, że tylko niewielka liczba śmiertelników jest w stanie zdobyć ogrom wiedzy chociaż podobny do jej. Wiemy też, że matematyka niesie za sobą krew, pot i łzy, co tłumaczy też jej tytuł bogini sprawiedliwej wojny.

Groźny Ares – Pani Bielawska – również bóg wojny, a dokładniej jej negatywnych aspektów. Na naszym Olimpie jest wiele anglistek, jednak to u Pani Bielawskiej najczęściej śmiertelnicy doświadczają jedynek, letalnie niebezpiecznych kartkówek, odpytywania i są narażeni na gniewne spojrzenia.

Wszecstronny Hermes – Pan Wijata – wielokrotnie widziano go przynoszącego do klasy listy od Olimpijczyków, jednak jego zadania nie kończą się na

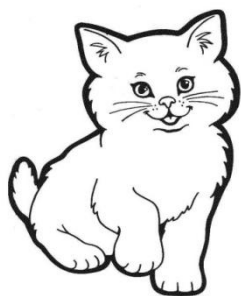
dostarczaniu korespondencji. Hermes to także bóg kupców, pasterzy, złodziei, podróżników... Cóż nasz WF-ista na co dzień jest Stróżem Prawa (zostaw ten telefon!), Myślicielem, Zegarmistrzem (proszę pana, ile do końca lekcji?) lub DJ'em podczas szkolnych uroczystości. Fakt, że zawsze pojawia się za nami niezauważony, zawdzięcza swoim skrzydlatym sandałom.

Zpracowany Eol – Pani Zaleska – jako naczelnny bóg wichrów ma mnóstwo roboty: ogarnąć wszystkie burze, zrobić coś ze strefami klimatycznymi, poregulować amplitudę temperatur lub... sprawdzić kilkaset kartków. Zawsze ma mnóstwo roboty i tak mało czasu, lecz jako śmiertelnicy wykazujemy zrozumienie – przecież uczy całą szkołę!

Mistrzynie Magii Hekate – Pani Ostrowska – to porównanie nikogo nie powinno dziwić, po każdej jej lekcji widzimy kolegę ślęczącego nad notatkami, a z jego mamrotania można wyłowić tylko „TO CZARNA MAGIA”. Sztuka, jaką jest fizyka, jest czymś niepojętym, tylko niewielu śmiertelników jest w stanie opanować owianą mgłą tajemnicy magię, zaś Pani Ostrowska dostrzega ich i rozwija ich potencjał.

Ofelia Paczosa, Wiktorja Penkalla 3B

Dzień z życia kota



Leżę sobie na parapecie, podziwiając widoki zza okna. Dzisiaj będzie bardzo ładny dzień. Którą to mamy godzinę? Hmm... nie wiem, w końcu jestem kotką, nie znam się na zegarku, tylko na jedzeniu. Muszę obudzić swoją służbę, żeby mi coś w końcu dała. Zeskakuję z parapetu i kieruję się w stronę głównych karmicieli. Lecz co ja tu widzę? Czyżby jedna z moich sług nie zamknęła drzwi do pokoju? O tak, za to, że mnie wczoraj ścisnęła, obudzę ją, jako pierwszą. Kieruję się, więc w stronę pokoju, otwieram drzwi łapką i wchodzę do pomieszczenia. Oczywiście dziewczyna smacznie sobie drzemie, niczego się nie spodziewając. Niech ma za swoje, nie wolno mnie ścisnąć! Z gracją wskakuję na jej łóżko i beztrudnie zaczynam po niej chodzić. Najpierw wchodzę na pęcherz, później na brzuch. Dziewczyna otwiera oczy i z grymasem stwierdza, że musi skorzystać z toalety. Chodzę po niej, ugniatając łapkami. Dziewczyna ma

tego dosyć i wyciąga mnie z pokoju kierując się w stronę łazienki. Mam ochotę tam wejść, a co mi szkodzi. Szybko jednak kieruję się w stronę wyjścia. Po chwili słyszę swoje imię i niezadowoloną nastolatkę, która wychodzi z łazienki. Niech ma za swoje, mnie nie można ścisnąć. Dziewczyna wchodzi do pokoju i szczerze zamyka drzwi.

No dobra, mogę iść na śniadanie. Wskakuję na łóżko moich sług i szybko ich budzę. Miauczę i ugniataję łapkami. Sługi szybko podnoszą się z łóżka i kierują się w stronę kuchni. Jak dobrze, dostałam jedzonko i stwierdziłam, że chcę wyjść. Podchodzę do drzwi od balkonu i miauczę, żeby mnie wypuścili. Oni bez problemu to robią, lecz niestety na tarasie zauważam siedzącego burasa. Innego kota, który bardzo mnie lubi i często do mnie przychodzi, tylko nie potrafi tego zrozumieć, że ja go nie toleruję. Syczę na niego i mówię mu, żeby sobie poszedł. Ja mu dam naruszać moje terytorium! On niestety nic sobie z tego nie robi i jak gdyby nigdy nic siedzi na moim tarasie. No trudno, wycofuję się i kieruję się w stronę wyjścia z drugiej strony. Słudzy oczywiście mnie wypuszczają i jestem wolna.

Stwierdzam, że muszę coś zjeść i wracam do domu. Zostaję zauważona i wpuszczona do środka. Idę do miski, w której mam suchą przekąskę. Od razu udaję się w stronę parapetu, wskakuję na niego i zasypiam.

Budzę się po raz kolejny, czuję znowu głód, jednak nadal nie ma nikogo w domu. Znowu usypiam. W końcu! Wrócili, dostanę jedzenie. Szybko biegnę w stronę drzwi i o nie! Tylko nie to, mój sługa, choć od czasu do czasu nasypie mi coś do miski, jest wcieleniem zła. Uciekam jak najszybciej, jednak po drzemce jestem jeszcze lekko ospała i zamiast uciec, wywalam się na bok. Próbuję się rozciągnąć i jak najszybciej uciec, lecz niestety nie udaje mi się. Zostaję pochwycona w te małe, choć szkaradne rączki. Dziewczynka ścisnęła mnie a ja czuję, jakbym zaraz miała eksplodować. Próbuję się wyrwać, lecz przez to zostaję jeszcze bardziej „ściśnięta”. Moje próby na nic, więc uspokajam się. Chwilę później zostaję upuszczona na cztery łapy. Upadam i biegnę w stronę wyjścia na taras. Słudzy oczywiście mnie wypuszczają a ja po chwili przypominam sobie, że zapomniałam o obiedzie.

Dominika Orlik 2D

Świat mojego psa Brutusa



Budzę się, człowieki nadal śpią, ech... te studenty. Wstaję z pandy* podchodzę do ich łóżka.

- CZŁOOOWIEEEKI !!!
WSTAAAŁEEEEEM ,DAJCIE JEŚĆ !!!-
Brruuuuuuus, nie szczekaj, cicho bądź.

-Sama nie szczekaj. Idę siusiu!

Dreptu, dreptu.

-Ooo, spraw, aby moje człowieki wstały.

-Brutus, wyjdź z łazienki.

Dzięki . Dobra, idę pomęczyć drugiego człowieka. Człooowiek, chodź... albo dobra, ja przyjdę do Ciebie. Dreptu, dreptu. Jeeezuuu !!! Stopa !!! Stopa, stopa, stopa, stopa. Daj mi stopę !!! Ahhh ...łapka.

E... człowiek, muszem kupkem. Naaa dwóóórrr. O dzięki, człowiek. Ale bez smyczy, no ! Co Ty sobie wyobrażasz, hmm ?! No okay, okay , niech będzie ta smycz. Byle kupkę zrobić.

Achhh, wróciłem ze spaceru ,a więc czas na spaaankoo. Branoc*** człowieki. Za jakieś pięć ,no może dwadzieścia minut człowiek mnie budzi i wyda dziwnneeee dźwięki.

-Aaachoć !!! Niochnioch... A chuć no tu do mnie.

I głaska mnie i pieści ,a ja chcę spać. Człowiek zostaw, zostaw mnie, bo warknę. No i wybuchłem. Gratuluję.

-WRRRRRGHHH.(warknięcie)

-Co warczysz głupi... idź Ty...

Ja głupi ??? A kto mnie męczy. Jezu, ale te człowieki dziwne.

A ja znowu jestem głoodny. Człowieeeeeek !!!
Jeeeeeść. Jeść. Jeść. Jeść.

-Brutus , nie piszcz !!! Przecież Ci robię.

-Oooo! Człowiek wie, że głodny jestem. Fajnie. Może szybciej dostanę.

-No masz, Brutus.

Yaaaaay, dzięki człowiek. Pycha człowiek.

-Brutus już zjadłeś ?!

-Nooom ,a co mam godzinę jeść ??? Pffff.

Ach człowieki ,człowieki , co ja z wami mam ?

*Panda – postanie mojego psa.

Daniel Woszczyk 2D

Czy istnieją formy życia pozaziemskiego?

W sieci jest pełno teorii spiskowych na ten temat. Ludzie praktycznie codziennie ujawniają nowe informacje dotyczące kosmitów, dlatego nie ma się co dziwić, że większość po prostu w to nie wierzy. Nagłówki takie jak „Porwali mnie kosmici, a potem odstawili na ziemię jak gdyby nigdy nic.”, „Chińscy górnicy wykopali UFO” czy „[Białe UFO przeleciało w pobliżu samolotu, a potem rozpułyło się w powietrzu](#)” tylko sieją propagandę wokół pytania, na które tak bardzo pragniemy odpowiedzi. Oto kilka dowodów na istnienie „obcych”.



Wywiad z Boydem Buschmanem

Ten emerytowany naukowiec podczas wywiadu udzielonego tuż przed śmiercią ujawnia szokujące informacje na temat strefy 51, w której pracował. Mówi o tym, że obcy regularnie odwiedzają Ziemię i ściśle współpracują z rządem USA, a gdyby tego było mało pokazuje dziesiątki tajemniczych zdjęć. Informuje nas, że Amerykanie wraz z Chińczykami i Rosjanami będą współpracować nad budową napędu antygravitacyjnego.

Opinie ufologów o autentyczności tego wywiadu są podzielone.

Jedni mówią, że Boydowi odbiło, a inni, że to kolejny niezbity dowód na istnienie kosmitów i dezinformacyjne działanie rządu amerykańskiego na społeczeństwo. Niestety nikt nie potwierdził autentyczności informacji i tożsamości Buschmana. Przeciwnicy tej teorii uważają ją za wysaną z palca.

A co WY sądzicie na ten temat?

Konrad Krzykowski 2C

Klasyka vs. Kultura Masowa

Na początek chciałabym powiedzieć, że zdecydowanie wolę klasyczne dzieła (muzyka poważna, literatura i malarstwo nie z tej epoki) od nowoczesnych. Uważam, że klasyka jest ponadczasowa, a sztuka nowoczesna przeminie. Wielu moich rówieśników ma odmienne zdanie na ten temat, jednak trzeba zauważyć, że rzeczy, które kiedyś były postrzegane za nowoczesne, teraz uznawane są za kicz, a za kilka lat nikt nawet o nich nie będzie pamiętał.

„Dzieje sztuki często przedstawia się jako sinusoidę okresów jasnych, do których zaliczmy Antyk, Renesans, Oświecenie, Pozytywizm i Dwudziestolecie, oraz okresów ciemnych, takich jak Średniowiecze, Barok, Romantyzm czy Młoda Polska. Słowo klasyczny wzięło się z łaciny – „Classicus”, czyli wzorowy. Wieki jasne można scharakteryzować takimi określeniami jak wiedza, materia, rozum. Sztuka to najważniejsza forma kultury. Kultura (z łaciny „cultura” – uprawa, kształcenie) jest całokształtem materialnego i duchowego dorobku ludzkości, a także ogółem wartości, zasad i norm współżycia przyjętych przez dane zbiorowości. Odnosząc się do poszczególnych sfer życia społecznego, możemy wyróżnić wiele rodzajów kultury – polityczną, prawną, pracy, czy też życia codziennego.” Czym jest, więc kultura dla zwykłych, przeciętnych ludzi? Moim zdaniem nie da się tego dokładnie wyjaśnić, jednak cel jest pewny – kultura ma przede wszystkim nieść jakiś przekaz, a nie tylko służyć człowiekowi za rozrywkę. Wydaje mi się, że tego typu kultura zanika, a jej miejsce zajmuje tzw. *Kultura masowa*. Coraz więcej ludzi przestaje doceniać dzieła artystyczne, które zyskały miano przestarzałych i nudnych. Młodzież nie chodzi do muzeów i teatrów, nawet jeśli są w ramach szkoły i bezpłatne. Nie czytają książek. **Pan Tadeusz, Hamlet, Dziady, Wesele** i wiele innych tekstów należących do klasyki literatury niosą ze sobą ogromny „ładunek kulturowy” setek pokoleń. To właśnie dzięki takiemu nagromadzeniu wartości i tradycji w dziełach klasycznych ważne jest, aby ten dorobek całkowicie nie znikł. Każdy naród ma swoją własną kulturę i tradycję. To one łączą ludzi i ich edukują. Na tę chwilę mamy odwrotne zjawisko. Wraz z rozprzestrzenianiem się kultury masowej wszyscy stajemy się jednakowi, brak nam indywidualności. Jest wiele czynników, które przyczyniają się do tego, co lubimy. Ja zostałam wychowana w przekonaniu, że kultura ma ogromny wpływ na nasz charakter. Warto

zobaczyć dzieła klasyczne, chociażby, dlatego, żeby wyrobić sobie na ich temat opinię.

Moim zdaniem ludzie, którzy nie interesują się klasyką i omijają ją, bardzo wiele tracą. Chodzi przede wszystkim o to, żeby uzmysłwić im, że oprócz kultury masowej, która podoba się wszystkim, jest jeszcze sztuka. Dzięki dzisiejszej technologii możemy podziwiać dzieła, które przypadły do gustu nawet królowej Elżbiecie I, Leonardo Da Vinci, albo Napoleonowi! Dlaczego więc nie korzystamy z tego? Właściwie należy postawić sobie pytanie, w jaką stronę zmierza nasze społeczeństwo? Wiedząc już, że kultury współcześnie jest za mało, powinno się robić więcej akcji promocyjnych, które uświadamiałyby ludzi o tym problemie. Prawda?

Paulina Wąsowska 3a

Czy warto być singlem?



Ostatnio czytałam felieton w „Oliwii” pt. „Starych panien już nie ma”. Faktycznie niezależne kobiety mówiły, że decydowanie o sobie stwarza możliwość bycia spełnionym. Do niedawna każda kobieta marząca o macierzyństwie potrzebowała męża. Teraz można łatwiej dziecko zaadoptować lub poddać się metodzie In vitro. Czasem też lepiej wychowywać dziecko samemu niż patrzeć, jak nieudolnie wychowuje je tata: wiadomo przecież, że mężczyźni to takie większe dzieci. I zarobki kobiet w dzisiejszych czasach się poprawiły, ich konta są pełniejsze niż męzowskie. Nie mając faceta, ma się więcej czasu dla rodziny, znajomych. A nawet dla siebie samej. Mężom najczęściej nie chce się wieczorem wychodzić z domu, gdyż twierdzą, że są po pracy zmęczeni. Czasem oczywiście dobrze mieć blisko osobę, która wspiera w trudnych sytuacjach, ale od czego ma się przyjaciół i rodzinę. Do wyptakania się najlepszy jest jednak pies, bo kto jak nie on wysłucha, polizze zapłakany policzek i zamerda ogonem.

Julia Powała 2A